

Juras, Ja i mój brat

Ja i mój brat dzieci lat 80

Cały świat to park, a na nogach trampkokorki
Nikt z nas nie kumał, że komuna jest i bida
Każdy z nas ciuchy miał po starszych kuzynach
Dwa niedobre gnoje w szkole podstawowej
Miałeś problem kogoś zdjąłem
I tak radziliśmy sobie
A po lekcjach z kolegami na warszawskich śmieciach
Ulubiona zabawa to rzucanie kasztanami w ciecia
Jako dzieciak nikt nie chciał się uczyć
Zmysł jednak nauczył po osiedlach się włóczyć
Dwa sportowe talenty i muzyczny dryg
Szkoda, że na instrumenty nie miał hajsu nikt
Niepokorni razem ćwiczyliśmy kickboxing
W 2007 roku miałeś swój szczyt formy
Na najwyższym podium obaj staneliśmy w glorii
Każdy zdobył Mistrza Polski w swojej kategorii

Ja i mój brat, ja i mój brat

Jedna krew, dwa owoce tych samych drzew
Każdy z nas w życiu wybrał własny szlak

Ja i mój brat, ja i mój brat,

Czasem ze sobą skłócenie, czasem poróżnienie fakt
Ale dla swojego brata księżyc bym skradł

Nadszedł czas dorosłości mówiąc najprościej
Każdy z nas szukał szczęścia w miłości
Kobieta, dla niej wyjeżdżasz z Polski do Rosji
Nowy etap, zderzenie marzeń i rzeczywistości
Wspólne zdjęcie, pożegnalne przyjęcie
Z czasem wychodzi, że to nie to szczęście
Wtem los niespodziewanie rzuca wyzwanie
Odważnie chwytasz szansę i jedziesz dalej
Teraz za siedmioma górami, za siedzioma rzekami
Władasz czterema językami
Masz kobietę, dziecko i ciekawą pracę
I choć nie zawsze jest lekko, dajesz radę
Bracie, ja zostałem sam na śródmieściu
Szukając tu bratnich dusz wśród koleżków
I pomimo, że czas wszystko pogmatwał
Najbardziej mi brak mieć blisko brata

Ja i mój brat, ja i mój brat

Jedna krew, dwa owoce tych samych drzew
Każdy z nas w życiu wybrał własny szlak

Ja i mój brat, ja i mój brat,

Czasem ze sobą skłócenie, czasem poróżnienie fakt
Ale dla swojego brata księżyc bym skradł